



PIER PAOLO PASOLINI

# AFFABULAZIONE

I powiesz: »Prawda« — a ja się obudzę...

C. K. NORWID

PREMIERA: 17.2.1985

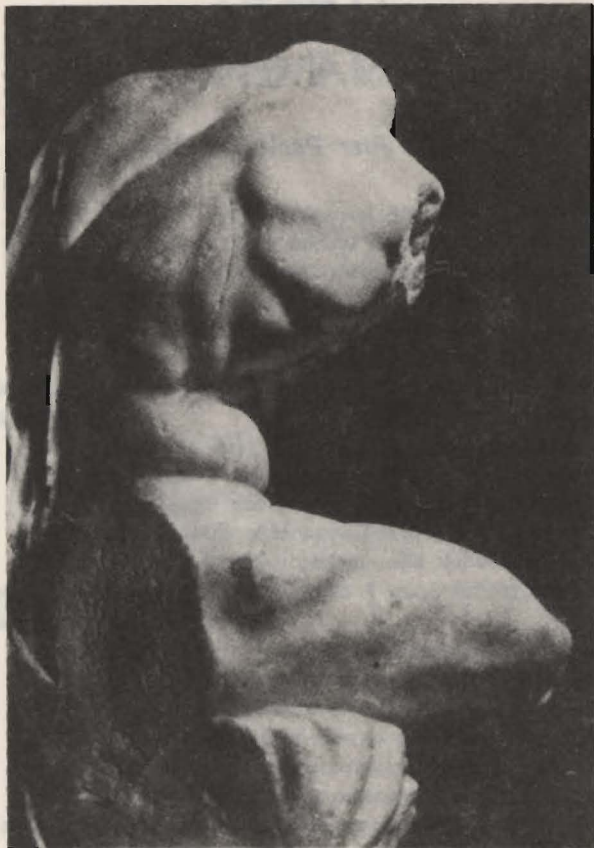
Dyrektor i Kierownik Artystyczny:  
S. RADWAN

## WERSY TESTAMENTU

*Pier Paolo Pasolini*

Samotność: trzeba być bardzo silnym  
żeby kochać samotność; trzeba mieć mocne nogi  
i nie zwyczajną odporność; nie należy ryzykować  
przeziębienia, grypy ani bólu gardła; nie należy bać się  
porywaczy ani zabójców; jeśli przyjdzie ci chodzić  
całe popołudnie a może cały wieczór,  
zrób to jakby nie zdając sobie z tego sprawy; usiąść  
nie ma gdzie;  
zwłaszcza zimą; gdy wieje wiatr nad moką trawą,  
a kamienie, wśród śmieci, są mokre i ubłocone;  
żadnej pociechy, co do tego nie ma wątpliwości,  
poza tą, że ma się przed sobą cały dzień i noc  
bez jakichkolwiek obowiązków i limitów.  
Seks jest pretekstem. I żeby nie wiem jak liczne były  
spotkania

— także i zimą jest ich wiele,  
na ulicach pozostawionych wiatrowi,  
między zwałami śmieci naprzeciw dalekich domów —  
te spotkania, to tylko chwile samotności;  
im bardziej gorące i żywe jest usługne ciało,  
które namaszcza nasieniem i odchodzi,  
tym chłodniejsza i martwa jest rozkoszna pustka wokół;  
to ona napelnia radością jak cudowny wiatr,  
a nie uśmiech niewinny lub posępna przemoc  
tego, który odchodzi; niesie on z sobą młodość  
niezmiernie młodą; i w tym jest nieludzki,  
gdyż nie zostawia śladów, czy też, zostawia tylko jeden ślad,  
zawsze ten sam we wszystkich porach roku.  
Chłopak w swoich pierwszych miłościach  
nie jest niczym innym jak płodnością świata.  
To świat z nim w ten sposób przybywa; pojawia się i znika,  
jak kształt, który się zmienia. Wszystko pozostaje nietknięte,  
i ty możesz przebiec pół miasta, nie odnajdziesz go więcej;  
akt został spełniony, jego powtarzanie jest rytuałem. Przeto  
samotność jest jeszcze większa, gdy cały tłum  
oczekuje na swą kolej: rzeczywiście rośnie liczba zniknięć —  
odejście jest ucieczką — i to co nastąpi ciąży nad terażniejszością



jak obowiązek, ofiara składana woli śmierci.  
Jednak, w miarę starzenia, zaczyna się odczuwać zmęczenie,  
zwłaszcza w chwili gdy przeszła godzina kolacji,  
a dla ciebie nic się nie zmieniło; wtedy o byle co  
krzyczałbyś lub płakał;  
i byłoby to wielkie gdyby nie było właśnie tylko zmęczeniem,  
a może odrobiną głodu. Wielkie, gdyż oznaczałoby to,  
że twoje pragnienie samotności nie może już być spełnione,  
a zatem, co cię czeka, jeśli to co nie jest uważane za samotność,  
jest prawdziwą samotnością, samotnością której nie możesz  
zaakceptować?

Nie ma takiej kolacji, obiadu czy rzeczy na świecie,  
która byłaby warta chodzenia bez celu po nędznych ulicach,  
gdzie trzeba być nieszczęśliwym i silnym, psom równy.  
(1969)

Przełożył Józef Opalski

# MIEDZYEROTYZMEM ŚMIERCIA I POLITYKĄ...

Józef Opalski

„— jestem jak kot spalony żywcem,  
zmiażdżony oponą ciężarówką,  
powieszony przez chłopców na drzewie figowym”,  
Pier Paolo Pasolini — *Zrozpaczona żywotność*  
przeł. Jerzy Hordyński  
„Ja jestem Chrystus rozpięty na 16-letnim krzyżu”.  
Witold Gombrowicz — *Pornografia*

## 1.

Poszukując materiałów o zagranicznych spektaklach Konrada Swinarskiego, natknąłem się na tekst „Affabulazione”. Próby tragedii rozpoczął Swinarski wiosną 1972 roku w Schauspielhaus w Zurychu, pod zmienionym (za zgodą Pasoliniego) tytułem „Zabójstwo króla” („Königsmord”) \* z wielkim aktorem Bernhardem Wicki w roli Ojca. Swinarski czuł się wówczas bardzo źle, nie mógł się porozumieć z aktorami, zerwał próby i wyjechał nie kończąc przedstawienia. Rozmawiał ze mną o tym niezrealizowanym Pasolinim kilkakrotnie, widać było, że chciałby jeszcze kiedyś do niego powrócić.

## 2.

Przeczytałem „Affabulazione” zimą 1982 roku na wyspie Ischia. I już po pierwszej lekturze zrozumiałem dlaczego Swinarski zainteresował się tą tragedią. Mógł bowiem poprzez „Affabulazione” zrealizować swoje marzenia o antyku, musiała go pociągać przewrotność tego swoistego traktatu o religii i namiętności, polityce i socjologii, tragedia sięgająca najgłębszych pokładów dobra i zła istniejących w człowieku. Wielokrotna lektura dzieła Pasoliniego potwierdziła to pierwsze wrażenie a jednocześnie w miarę pracy nad tłumaczeniem, problematyka utworu ujawniała coraz więcej tajemnic domagających się wykrzyka. Nie chciałbym tu podsuwać żadnych rozwiązań ani interpretacji — „Affabulazione” należy do tych dzieł, które każdy czytelnik lub widz musi przeżyć najgłębiej i najosobiściej — albo odrzu-

*Chciałbym podziękować najserdeczniej Pani Barbarze Swinarskiej za wszystkie informacje dotyczące pracy Konrada Swinarskiego nad „Affabulazione”.*



ci. Jestem natomiast przekonany, że ci którzy zadadzą sobie trud prawdziwego współ-obcowania z tajemnicami myśli Pasoliniego doznają iluminacji rzadkiej już w naszych czasach.

3.

W języku polskim brak odpowiedniego słowa dla terminu „affabulazione”. „Dizionario della lingua italiana” Devoto-Oli (Florencja 1982) przynosi następującą jego definicję: „W języku krytyki literackiej słowa, którymi pisarz przedstawia lub komentuje temat, stosując wobec czytelników perswazję o silnym nacechowaniu stylistycznym; od lacińskiego affabulatio, — ionis — moral baśni”. Nie na darmo zwrócenie uwagi na SŁOWO jest dla Pasoliniego takie ważne — w swym „Manifestie dla nowego teatru” rozgranicza Teatr Słowa od Teatru gadaniny. Rozpoczynający „Affabulazione” Cień Sofoklesa mówi o tym najwyraźniej:

„Wyznaczono mnie tutaj arbitralnie, bym zainaugurował mowę zbyt trudną i zbyt łatwą;  
trudną dla tych, co patrzą na społeczeństwo  
w jednym z najbardziej ponurych momentów jego historii,  
łatwą dla tych nielicznych, co wiersze czytają.  
Musicie się w nią wsłuchać”.

4.

W Polsce Pasolini istnieje głównie jako reżyser filmowy gdyż prawie wszystkie jego filmy (głównie poprzez kluby filmowe i dyskusyjne) były prezentowane naszej publiczności. Istnieje także w plotce otaczającej jego życie i śmierć.



Natomiast prawie zupełnie jest nieznan jako pisarz, publicysta, poeta, krytyk, eseista. ktoś bez kogo współczesna kultura włoska byłaby zapewne zupełnie inna. Ten Pasolini jest jeszcze w Polsce cały do odkrycia. Także jako dramaturg, autor 7 tragedii („I Turcs tal Friül” — w dialekcie friulijskim, „Orgia”, „Pilade”, „Affabulazione” — pierwsza redakcja, wiosna 1966, premiera w Grazu 1973, „Porcile”, „Calderón”, „Bestia da stile”) i dwu tłumaczeń: „Oresteji” Ajschylosa i „Miles gloriosus” Plauta. Już z tego zestawienia wynika, że dramaturgia Pasoliniego sięga do archetypów teatru, do tragedii antycznej rozumianej tak głęboko i rewelatorsko jak przedstawiał to w swych filmach, w „Królu Edypie” czy „Medei”. Szkielec fabularny „Affabulazione” nie jest przecież niczym innym jak przewrotną transpozycją „Edypa króla”, gdzie ojciec zabija syna a kazirodcze pragnienie erotyczne łączy nie matkę i syna, lecz ojca i syna.

5.

Fascynuje też w „Affabulazione” niezwykle wycucie istoty teatru, sięgnięcie w głąb jego tajemnicy i sekretu. I o tym także mówi Sofokles:

„Człowiek dostrzegł rzeczywistość  
dopiero wówczas, kiedy ją przedstawił.

A lepiej od teatru nic jej przedstawić nie mogło”.

I jeszcze:

„Dlaczego ja tutaj jestem a nie Homer?  
Jestem tutaj bo ja pisałem tragedie a nie poematy.  
I moje tragedie były wystawiane  
a nie tylko czytane. (...)  
W teatrze mówi się jak w życiu”.

6.

Sztukę otwiera motto z markiza de Sade: „Les causes sont peut-être inutiles aux effets” (co można by przetłumaczyć jako „Skutkom być może nie potrzeba przyczyn”). A zaraz potem pojawia się Cień Sofoklesa. I tak już będzie w tej tragedii: dewiacja erotyczna w wydaniu „boskiego markiza” i tragedia antyczna, oskarżenie burżuazji i polityka, śmierć i religia... Rzadko już dziś spotyka się utwór tak przepojony religią. Ale religią ciemną, ponurą, tą która wkraczając w nasze życie odmienia je każąc dotykać grozy, śmierci, napiętego do granic wytrzymałości bólu istnienia. Siła, która nas zmienia, przewartościowuje rzeczywistość, ciemna strona naszego jestestwa, która raz zbudzona rozpętuje nieuświadomiane żywioły i widma uśpione przemocą. Ten sam motyw religijno-erotyczny odzywa się w bodaj najwspanialszym filmie Pasoliniego, w „Teoremie”. Jak i tam, odkrycie „boskości” w młodości niesie degradację i destrukcję burżuazyjnej rodziny. W „Affabulazione” ten motyw dźwięczy jeszcze inaczej, zwłaszcza dla nas, publiczności polskiej. Pasolini czytał Gombrowicza i zbieżności są tu zaskakujące i warte odrębnego studium. „Źródła moje biją w ogrodzie, u wrót którego stoi anioł z mieczem ognistym. Nie mogę tam wejść. Nigdy się tam nie przedostanę. Skazany jestem na wieczyste krążenie wokół miejsca, gdzie święci się moje najprawdziwsze oczarowanie. Nie wolno mi, bo... te źródła wstydem tryskają jak fontanny! Ale ten nakaz wewnętrzny: zbliż się jak najbardziej do źródeł wstydu twojego! Muszę powołać do działania wszystek rozum, świadomość, dyscyplinę, wszystkie elementy formy i stylu, całą technikę do jakiej jestem zdolny, aby zdobyć przybliżenie do tajemniczej bramy tego ogrodu, za którą kwitnie mój wstyd. Czymże, w takim razie, jest moja dojrzałość, jeśli nie środkiem pomocniczym, sprawą wtórną?”

Witold Gombrowicz — „Dziennik”

„Jestem zatem tutaj, u stóp twojej młodości  
i ja impotent, przepytuję jej potencję.  
U stóp twojej młodości, tam gdzie ona najbardziej  
młodością:

ten straszny kolor blond  
i twoje ciało od pasa w dół.

I za to, co zazwyczaj ojciec chce ignorować w synu  
i za co go nienawidzi: za to ja właśnie cię kocham,  
ja, zdegenerowany ojciec!”

„Affabulazione”

Homoerotyzm tej sztuki nie służy skandalowi obyczajowemu ani łatwym obsceniom. Jej homoseksualizm jest krzykiem autora ku budowaniu kościoła między-ludzkiego. Pociąg ojca do syna, dewiacja erotyczna (podobnie jak w „Trans-atlantyku”) jest sposobem demaskowania rzeczywistości i zanegowaniem pewnego porządku.

7.

„Affabulazione” jest też dramatem politycznym. W najbardziej pierwotnym, greckim (politiké, téchnē) tego słowa znaczeniu. Ta tragedia pełna jest przerażenia wojną, wojną na której młody musi ginąć za idee starych. Pasolini zdaje się przywoływać znowu stare twierdzenie z „Państwa” Platona: rządzący muszą być filozofami, obdarzonymi poczuciem prawa i moralności, inaczej stają się tyranami. I jeszcze za „Protrepticusem” Arystotelesa: ten kto rządzi i tworzy konstytucję musi mieć przed oczyma boski i wieczysty ideał doskonałego i godnie rządzonego państwa. W przeciwnym razie staje się władcą — ojcem, właśnie tak jak w „Affabulazione”.

8.

Legenda i plotka rosną szybciej niż Myśl. Mało kto z piszących o polskiej prapremierze „Affabulazione” w Teatrze Studio w Warszawie, z wielką rolą Tadeusza Łomnickiego, zadał sobie trud myślenia o tej tragedii. Koncentrowano się raczej na skandalu obyczajowym, kręcąc nosem, że jest go tak niewiele. Impulsem dla mojego zainteresowania tragedią Pasoliniego był Konrad Swinarski. Dziś pojawia się ona w naszym teatrze i to w reżyserii laureata nagrody Jego imienia. Tempora mutantur... Dzieśiąc lat temu, 19 sierpnia 1975 roku Konrad Swinarski zginął w katastrofie lotniczej pod Damaszkim. W dwa miesiące później, 2 listopada, na pustej plaży w Ostii znaleziono zmasakrowane ciało Pier Paolo Pasoliniego...

*Winien jestem jeszcze najserdeczniejsze podziękowania  
Pani Grazielli Chiarossi, kuzynce Pier Paolo Pasoliniego  
za udostępnienie tragedii Staremu Teatrowi i polskiem  
widzom.*

ilustracje:

Apollonio Ateniese, tors męski I wiek p.n.e.  
kadry z filmu Pasoliniego Teorema, 1968  
Pier Paolo Pasolini Decameron, 1970

# DRAMAT PASOLINIEGO

Józef Dużyk

Trudno zapomnieć rzymskie Zaduszki 1975 r., gdy na budzące się miasto, spowite jesienną mgłą, spadła jak grom wiadomość, że ciało Pasoliniego, zamordowanego w bestialski sposób, znaleziono w Idroscalo di Ostia. A przecież kto znał jego twórczość, niespokojne życie, pełne szamotań i zwątpień, nieustannych poszukiwań ideowych i artystycznych, wiedział, że nad tym wszystkim, nad jego myślą, czynami, sztuką filmową i pisarską wisi śmierć, że artysta dążył do szybkiego końca, wiedząc o tym i spodziewając się tego...

\*

Pier Paolo Pasolini urodził się 5 marca 1922 r. w Bolonii. Gdyby nie matka, wielka miłość Pasoliniego, życie z ojcem byłoby raczej żalodne. W domu dochodziło często do scen gwałtownych. „Sceny te — pisze Pasolini — rodziły we mnie pragnienie śmierci”. Poza tym ojciec był zwolennikiem faszyzmu, a działalność Pasoliniego wyrastała na podłożu poglądów wręcz przeciwnych tej ideologii. Lata młodości, czasy wojny spędził przeważnie we Friuli, w miasteczku Casarsa della Delizia, skąd pochodziła matka. Ta ziemia, pełna dramatycznych przeżyć w minionych okresach dziejów, nie oszczędzana i dziś przez katastrofy żywiołowe, była dla Pasoliniego i ziemią młodościowych wzruszeń i rodzących się pasji literacko-artystycznych. Tu kształtował swoją przyszłość literacką, pisał wiersze („Poesie a Casarsa”, 1942r.), szkicował pierwsze rysunki — pejzaże, portrety, z których pozostały odpryski, pieczołowicie zebrane przez przyjaciela — malarza, Giuseppe Zigainę i pokazane w Rzymie w 1978 r., ujęte w piękny katalog. Wiążąc się uczuciowo z Friuli, walczył o jego autonomię w ramach państwa włoskiego, o uznanie jego odrębnego języka-dialektu, sam tworząc w nim wiele wierszy i dramatów. We Friuli przeżył tragedię, śmierć brata-partyzanta. Ślady bólu, jaki przyniosła poecie, kryją się w wierszach i listach do przyjaciół, była ona jak „wielka, straszna góra”: „im bardziej teraz oddalamy się od niej tym wydaje się większa i straszniejsza na horyzoncie”.

We Friuli rodził się też Pasolini-działacz polityczny, wypisujący własną ręką na murach płomienne manifesty, organizujący konferencje, wiece i debaty, drukujący bojowe artykuły na pierwszych stronicach dzienników. Po wojnie kończy również studia w zakresie literatury na uniwersytecie bolońskim.

Pasolini buntuje się ciągle. Buntuje się przeciwko mieszczańskiemu stylowi życia i mieszczańskiej literaturze, sam więc tworzy literaturę gwałtowną, pełną protestów, szczególnie w poezji i publicystyce, czego znamiennym przykładem będą „Scritti corsari” („Pisma korsarskie”). „Nie mam żadnego autorytetu, jedyny mój autorytet wypływa z faktu, że nigdy go nie miałem i nie chciałem mieć, że znajduję się w sytuacji, w której nie mam nic do stracenia, nie muszę być wierny żadnemu paktowi, jeśli nie umowie z czytelnikiem, którego uważam za godnego moich najbardziej skandalicznych poszukiwań”. Odmienność myślenia i sposobu bycia będzie mu sprawiać przykrości do ostatnich dni, wlec się za nim przez sale sądowe, przyczyniając się również do ucieczki, wraz z matką, z Friuli zimą 1949 r. i osiedlenia się w Wiecznym Mieście. Tragiczna jest w rzeczywistości w jego życiu rola matki, prawdziwej Matki Bolesnej z filmu o Chrystusie, w którym grała na życzenie syna. Przeżyła śmierć ich dwóch, po śmierci Pier Paola straciła pamięć, obrazy zatarły się w jej oczach; zmarła w Casarsie w 1981 r. w domu starców. A Pier Paolo marzył o tym, aby jego ukochana matka żyła jak najdłużej i w wierszu „Supplica a mia madre” („Prośba do mojej matki”) pisał:

Błagam cię, ach błagam cię: nie umieraj.

Jestem tu, sam, z tobą, w przyszłym kwietniu...

Nader rzadkie były glosy solidarności z artystą, a jeden z nielicznych wyszedł z franciszkańskiego Asyżu w 1959 r., w okresie prac przygotowawczych do filmu „Il Vangelo secondo Matteo” i starał Pasoliniego o pomoc ze strony poszczególnych osób i instytucji. Wielu, i w kręgach katolickich, i w świecie filmu uważało pomysł Pasoliniego za szalony. Z Asyżu wówczas odpowiadają: „Tym, którzy mówią, że Pasolini, oprócz tego, że jest niewierzący, jest również grzesznikiem, pokornie odpowiadamy, że nawet gdyby to była prawda, nie wydaje się to być powodem zamykania mu drzwi przed nosem i odmawiania pomocy, o którą prosi”.

Pierwsze lata w Rzymie były pasmem trudów i borykań, niepewności i załamań. „Życie jest tu w Rzymie okrutne — pisze w 1951 r. — i jeżeli nie jest się twardym, upartym,

gotowym do walki, nie uda się przeżyć". Ale przeżył i nawet stworzył własny model literatury wchodząc w świat rzymskich bogat — przedmieść, społecznego marginesu, kombinatorów i prostytutek. Język bohaterów powieści: „Ragazzi di vita” („Chłopcy z marginesu”) i „Una vita violenta” (Życie gwałtowne”) nie był językiem literackim, ale potocznym, wulgarnym, w niejednym wypadku trudnym do zrozumienia do tego stopnia, że autor zaopatrzył prozę w słownik trudniejszych zwrotów i słów. Drugi Rzym, monumentalny, Wieczne Miasto, w utworach tych prawie nie istniał, jawiły się tylko nieuchwytnie, rzucane jak od niechcenia, nazwy słynnych ulic, miejsc, placów i parków. Pierwsza powieść wywołała dyskusje, polemiki, stała się nawet obiektem oskarżenia o pornografię, co — jak w większości wypadków — zakończyło się uniewinnieniem.

Innym nurtem twórczości Pasoliniego były poezje, ze znaczącym tomikiem „Le ceneri di Gramsci” z 1957 r. („Prochy Gramsciego”).

Ostatni „Trasumanar e organizzar” wyszedł w 1971 r. Jego dzieła albo wywoływały skandale, procesy, albo przechodziły obojętnie, bez zainteresowania krytyki. Wiosną 1972 r. wygłosił odczyty w Turynie, Mediolanie i Rzymie, rozpoczynając je słowami:

„Przed wszystkim muszę powiedzieć, że nie znajduję się w szczęśliwym momencie mojego życia intelektualnego: czuję niejasno, na przykład, że moje słowa nie brzmią tutaj ani czymś nowym, ani czymś znaczącym”.

W wywiadzie, udzielonym pismu „Il Mondo” podobnie: „Żyję prawie poza społecznością literacką. Literatura, w swoim znaczeniu społecznym, nie interesuje mnie bardzo. (...) Jeżeli chodzi o milczenie, które jest wokół mnie, wydaje mi się ono tylko symptomem niekompetencji, techórzostwa albo po prostu nienawiści”.

Z radością krył się w swojej samotni, średniowiecznej wieży w okolicach Viterbo, zanurzonej w gąszczu leśnym, którą odkrył w okresie pracy nad filmem o Chrystusie. Tu w 1972 r. planował nową, wielką powieść. Mimo wielu niełatwych chwil wyznawał:

„Kocham życie okrutnie, desperacko. I wierzę, że ta desperacja doprowadzi mnie do końca. (...) Ukochanie życia stało się moim nalogiem, bardziej uporczywym niż kokaina. Chłonę moją egzystencję z nienasyconym apetytem. Jak się to wszystko skończy? Lekceważę”.

Stale upojony był sztuką, ona była głównym motorem jego działalności, żył w jej blasku. Tworzył filmy, które

dziś są chlubą włoskiej kinematografii, wielu niestety w Polsce nie znamy (dość wspomnieć baśniowy „Kwiat z tysiąca i jednej nocy” czy wchodzący z takim trudem na ekrany kin Włoch „Saló czyli sto dwadzieścia dni Sodomy”). W skrytości niemal uprawiał swoje malarstwo, które — traktował jako intymny dziennik twórcy, notatnik impresji i wizji, odkryte właściwie dopiero po śmierci artysty. W jednym z rysunków (pochodzącym prawdopodobnie z 1962 r.) szkicuje długą sekwencję ust i u dołu pisze słowa: „Il mondo non mi vuole più e non lo sa” — „Świat nie chce mnie dłużej i nie wie o tym”... Jak w filmie, tak i tu gorączkowo poszukiwał odmiennych od innych środków technicznych, były nimi np. niektóre kwiaty, używane jako barwniki, a nawet wino czerwone i wapno.

To bogate, artystycznie różnorodne dzieło, z którego wymieniliśmy niektóre tytuły (mieści się w nim przecież poezja, proza, krytyka i eseistyka, dramata, tłumaczenia, plastyka, film), nie tylko że dziś nie traci na znaczeniu, ale staje się przedmiotem wzrastającego zainteresowania, coraz to nowych książek, esejów, międzynarodowych sympozjów.

\*

Żalobna manifestacja ku czci Pasoliniego odbyła się na rzymskim Campo dei Fiori, obok pomnika Giordano Bruno, w duszne popołudnie, oplecione ciężkimi, ołowianymi chmurami, wiszącymi nad miastem, które tym razem wyгнаło go na zawsze. Po manifestacji zwłoki odbyły ostatnią podróż na cmentarz pod miasteczkiem Casarsa della Delizia we Friuli, o którym kiedyś pisał:

Ty znasz to miejsce, to Friuli  
co tylko wiatr muska, co całe jest zapachem.  
Z niego schodzi w twoich tajemniczych  
flecistów, słodka gruda  
czerni i fioletów i toczy się  
z niego tęczowa smoła  
na twoich Chrystusów przygożdżonych między warstwami  
światła osuwającego się z transeptów Aquilei

(z poematu *Quadri friulani* — *Obrazy z Friuli*  
w tłum. Marzenny Marli Smoleńskiej)

# MILIONY OJCÓW I ICH BÓL...

Krzysztof Babicki

1.

Klątwa zrozpaczonego Pelopsa i przerażenie Lajosa. Zniszczony przez Zeusa Kronos. To ojcowie. Jakże bardziej skomplikowana jest historia synów! Czy można mówić o zakończeniu sprawy Chryzypa? Czy można mówić o rozwiązaniu zagadki Edypa? Ale Lajos, Pelops też byli synami, a spojrzenie na kondycję syna z pozycji ojca, który nie zapomina, że też był synem komplikuje dokładnie wszystko. I nie zawsze rozwiązaniem są góry Kitajronu, czy rozstajne drogi zalane słońcem. Nie zawsze uznanie Boga za jedyne winowajcę przynosi ulgę.

2.

Co daje osiągnięcie świadomości, czy rozwiązanie zagadki? Jak wiele kosztowało Pytię dotykanie przyszłości? W konwulsjach, tocząc pianę z ust rzucała oderwane słowa, obcowała z jakąś prawdą. Prawdą, która unosiła się nad nią jak zaduch palonych ziół, prawdą, która poznana stawała się odległą i obca jak wyplute liście bobkowe, jak wyniszczone ciało, które było ceną za poznanie. Kiedy Edyp rozwiązał zagadkę Sfinksa, rozpoczęły się wszystkie nieszczęścia. Zgnębienie potwora „ducha przewagą”, wykreowało inne, o wiele groźniejsze, a przede wszystkim niepokonane, stwory.

Apollon określał świadomość Pytii i naznaczał jej kres. Edyp pokonał Sfinksa bez pomocy bożej, ale Przeznaczenie określiło jego kondycję. Kondycję tragiczną. Ojciec w „Affabulazione” zmagając się ze swoim Losem dotyka jednocześnie losu świata. Świata, który żyje w nim swoim życiem. Dramat świata i obraz kondycji ludzkiej, która może być tylko tragedią. Ale czy to wszystko pomaga w jakiś sposób ojcu syna skazanego na śmierć?

Edyp zabija ojca, który przed laty skazał go na śmierć. Skazał na śmierć by uratować siebie i syna przed haniebnym losem. Czy można mówić o sensie zdarzenia na rozstajnych drogach? Czym jest ból syna i determinacja ojca? Czym miłość ojca i skarga syna? Skarga milionów synów skazanych na śmierć, skarga błakająca się po stokach Kitajronu, zboczach Golgoty i bitewnych polach świata...

3.

Trzeba wybaczyć, że Cień Sofoklesa bezwstydnie używa słów Pasoliniego. Mający w mroku dramat Labdakidów czeka na jakiś promień, który oświetli kolejny jego fragment, który pozwoli przynajmniej na zadanie pytania. Czeka. Jak ruiny antycznego teatru. Bo przecież historia, jak mówi Cień Sofoklesa „nie szła naprzód”. Nie rozwijała się przez tych „którzy doszli do władzy (...) bez zasługi, dzięki chytryści, powolności, przypadkowości i przez próżność”. To przecież jacyś ojcowie... Dlatego można współczesność otwierać kluczem, który pasowałby do wrót wiodących w głąb sprawy Labdakidów.

Cień Sofoklesa mówi jeszcze, że w związku z tym zawieszeniem w czasie powstaje swoista normalność: „Normalność trwająca długo, rozkłada się i niesie ze sobą nowe, odrażające potwory, które później tworzą nowe zagadki do rozwiązania... póki jakiś inny młodzieniec nie przyjdzie ich rozwiązać”.

Tragedia polega na tym, że ów młodzieniec też kiedyś będzie ojcem! I to ojcem, który może osiągnie świadomość i pozna los swojego syna. Przy pomocy gazety, przepowiedni, bądź snu...

4.

Allen Ginsberg pisze: „Ilu ojców jakież trud / Ilu jest synów na rozstajach dróg”. Znowu dziesiątki pytań, a jedno z najważniejszych to pytanie o to czy nad rozstajnymi drogami, nad tą wielką areną świata, gdzie jak pisze Pasolini „Tysiące synów zostało zamordowanych przez ojców (...)”. Przez więzienia, okopy, obozy koncentracyjne, zbombardowane miasta” unosi się mglista nadzieja na jakieś rozwiązanie? Czy przeklecie płodzenia, rodzenia, przynosi ukojenie?

Czy chwila poczęcia, to „źródło życia”, jest chwilą, w której ojciec tworzy skazanego? Skazanego, który swoją młodością rzuci wyzwanie światu ojców? Skazanego, którego witalność podrażni impotencję tego świata? I, którego istnienie będzie dorastaniem do możliwości... skazywania własnych synów na życie w świecie ruin. Niewidocznych jeszcze, ale przewidzianych przez doświadczonego swoistą Odyseją Ojca. Chwila poczęcia, „źródło życia”, przedziwny punkt graniczny w życiu bohatera. Chwila, która staje się śmiercią Syna.

Ale czy ta śmierć jest ocaleniem jego kondycji synowskiej, która pozostaje czysta, w chwili gdy tylko krok dzieli ją od





piętna ojca? Czy może jest wydarciem Syna przeczuwanym przez Ojca zgliszczom? A może to kolejna chimera Przeznaczenia? Przeznaczenia, które od tysięcy lat ciąży nad splodzonymi nieszczęśnikami?

Przeznaczenia, z którym zмага się bohater sztuki Pasoliniego, błagając nawet o pomoc Ojca, „który jest w niebie”, którego Syn urodził się bez poczęcia, którego Matka w swej czystości jest ukojeniem wszystkich ojców.

Zapomina jednak, że i ten Ojciec stracił Syna, którego pot i krew spływały po haniebnym drzewie krzyża. Zapomina, co nie znaczy, że nie doznaje ulgi...

styczeń 1985

## ZAKATRUPIONY

Tadeusz Różewicz

Zakatrupiony  
deską  
na śmietniku Pier Paolo  
próbuję z martwych wstać  
czołga się  
w słońce leci  
w stulonych dłoniach  
ludzkie krwawe niesie  
przyrodzenie jak piskłę  
w gnieździe  
przed tron Pana  
i ziemia  
ta niebieska  
nieziemsko piękna  
we wszechświecie rana

karbunkul w Ionie  
drogi mlecznej  
pluje krwią i spermą

to ty Pier Paolo  
powiedziałeś  
„Człowiek widzi z daleka człowieka,  
który zabija innego człowieka.  
Jest świadkiem działania,  
dystansuje się odeń...”

jakiś człowiek  
widział z daleka  
innego człowieka  
który zabijał ciebie  
La Terra vista dalla Luna  
il porcile  
chlew  
ledwie opierzony młodzianek  
żółtodziób  
giovane di primo pelo  
piekarczyk z palącymi oczami



Fornariny piekareczki  
zwarł tak pośladki  
policzki  
odbytnię raję  
w chlewie  
niedorosły jeszcze do powroza  
do wyroku śmierci amorino  
spożywający gówno świata  
jeden z bohaterów  
Salo albo 120 dni Sodomy

stworzony na obraz  
i podobieństwo Boga  
czeka Pier Paolo  
na sąd ostateczny

## NAJBLIŻSZA PREMIERA:

M. Gogol  
Pamiętnik wariata

## STARY TEATR

*Dyrekcja Teatru:*

ul. Bohaterów Stalingradu 21, 31-038 Kraków

*Dyrektor i Kierownik Artystyczny:* tel. 21 19 92

*Dyrektor Organizacyjny:* tel. 21 22 03

*Sekretariat:* tel. 21 22 03, 21 19 92

Scena przy pl. Szczepańskim 1 / ul. Jagiellońska 1 /  
31-011 Kraków

tel. 22 85 66, 22 99 44 /centrala łączy z kasą/

Scena Kameralna, ul. Bohaterów Stalingradu 21  
31 038 Kraków

tel. 21 19 95, 21 19 98 /centrala łączy z kasą/

Piwnica przy Sławkowskiej 14

tel. 21 59 76

*Organizacja Widowni:*

pl. Szczepański 1, 31-011 Kraków

tel. 22 40 40



*Redakcja programu:*

Teresa Bazarnik

*Opracowanie graficzne:*

Lech Przybylski

Drukarnia Wydawnicza im. W. L. Anczyca Kraków  
zam. 5039/85, nakł. 10 000 egz. L-18/247

CENA PROGRAMU z WKŁADKĄ  
30 ZŁ



DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: S. RADWAN

Pier Paolo Pasolini

# AFFABULAZIONE

Przekład: Józef Opalski; Lucio Gambacorta

**OBSADA:**

Cień Sofoklesa	}	Zygmunt Józefczak
Żebrak		
Ojciec		Jerzy Trela
Matka		Elżbieta Karkoszka
Wróżka		Anna Polony
Syn	}	Jan Monczka
Duch syna		
Dziewczyna		Lidia Duda
Ksiądz		Leszek Świgoń
Komisarz		Leszek Piskorz
Kolejarz		Rafał Jędrzejczyk

**REŻYSERIA:**

**Krzysztof Babicki**

**SCENOGRAFIA:**

**Zofia de Ines Lewczuk**

**MUZYKA:**

**Stanisław Radwan**

Asystent reżysera: Leszek Świgoń

\*

W spektaklu wykorzystano „Ave Maria” Schuberta  
w wykonaniu i opracowaniu Gabrielli Ferri

Dziękujemy za pomoc w zrealizowaniu scenografii: Panu Tadeuszowi Rybskiemu, Aleksandrowi Słiwie, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Krośnieńskim Hutom Szklą.

---

Dyrektor Organizacyjny **M. WAWRZYNEK** \* Kier. Literaccy **E. MORAWIEC, J. OPALSKI** \* Kier. Muzyczny **M. MEJZA**

---

Inspicjent	Marta Kaczmarczyk
Sufler	Iwona Gołębiowska
Kostiumy wykonano pod kierunkiem	
pracownia krawiecka damska	Jadwiga Siedlecka
pracownia krawiecka męska	Zdzisław Szewczyk, Józef Kania
Dekoracje:	
Pracownia stolarska	Wiesław Wróbel
pracownia malarsko-butaforska	Jerzy Cieśllicki
pracownia ślusarska	Franciszek Małek
pracownia perukarsko-fryzjerska	Tadeusz Domiczek
Obuwie	Sp-nia Pracy „Gromada” Kraków
Nakrycia głowy	Halina Pazderska
Akustyk	Andrzej Kaczmarczyk
Gł. elektryk	Leszek Malik
Brygadier sceny	Bronisław Nawrot
KIEROWNIK TECHNICZNY	JERZY KOLAK
KOORDYNATOR PRACY ARTYSTYCZNEJ	LESZEK BARANOWSKI



!!! PREMIERA W STARYM TEATRZE

W DNIU 17 LUTEGO 1985 ROKU!!!

